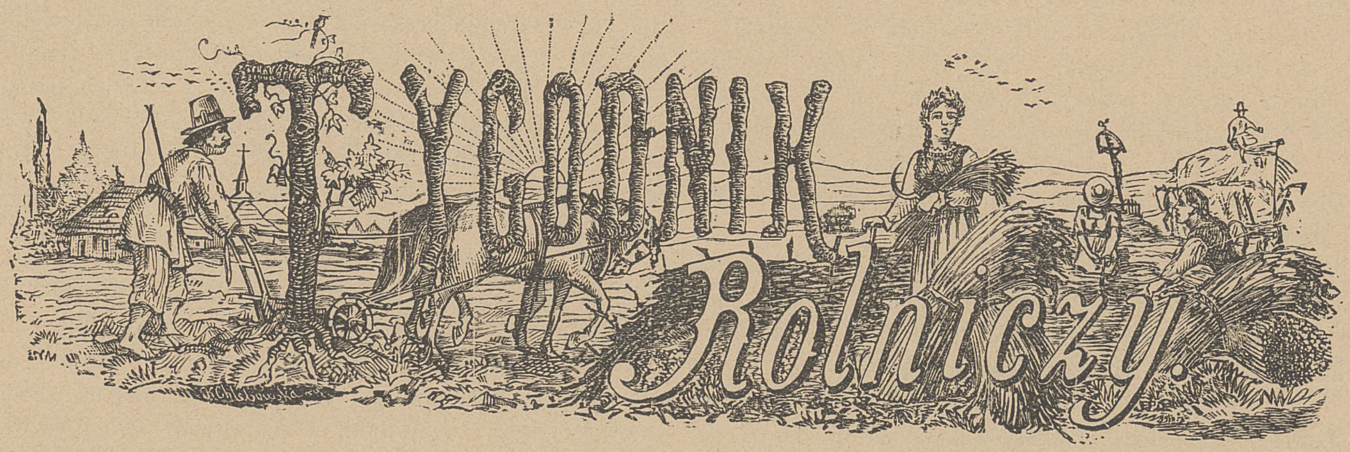
Nr. 20. Kraków, 17 Maja 1890. Rok VII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia.
Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik", i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika", przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

SPRAWOZDANIE

z obrad Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego z dnia 29 kwietnia 1890 roku.

1. Na wniosek przewodniczącego wiceprezesa p. Stanisława Homolacsa członkowie Komitetu oddają przez powstanie należny hołd i głęboką cześć pamięci byłego prezesa swego ś. p. Artura hr. Potockiego.

2. Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rol. krakowskiego oznaczono na dzień 23 maja r. b. na godzinę 5tą popołudniu. t. j. bezpośrednio po ukończeniu obrad Zgromadzenia walnego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

3. Przyjęto główne punkta porządku dziennego obrad przyszłego Zgromadzenia ogólnego, polecając Prezydyum wraz z Komisyą wykonawczą zestawienie odnośnych szczegółów.

4. W sprawie odnowienia traktatów cłowo-handlowych państwa Austro-Węgierskiego z państwami sąsiedniemi, przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. przewodniczącego z dotychczasowych prac ankiety powołanej w tym celu.

5. Uchwalono główny postulat subwencyjny na cele hodowlane i rolnicze na r. 1891 w następujących cyfrach:

a)	na zakupno buhai	13,370 złr.
b)	„ premiowanie bydła włościańskiego .	2,400 „
c)	na założenie kilku obór zarodowych owiec rasy fryzyjskiej, oraz na chów trzody chlewnej	3,850 złr.
d)	„ cele inspekcyjne	1,200 „
e)	„ asekuracyę obór zarodowych . . .	100 „
f)	„ zakupno nasion roślin pastewnych .	1,100 „
g)	„ założenie suszarni dla owoców i wykłady ogrodniczo-sadownicze . . .	500 „
h)	„ zakupno nawozów sztucznych, a w szczególe kainitu celem przeprowadzenia prób	1,000 „
i)	„ odbywanie wykładów wędrownych .	700 „
	Razem .	24,220 złr.

Gdy jednak z długoletniego doświadczenia wiadomem jest Komitetowi, iż żądania wyrażone w postulacie w drobnej tylko części przyznawane bywają, postanowiono prosić Koło polskie o wystosowanie interpelacyi do rządu, z jakich powodów Galicya jest tak mało uwzględnianą w udzielaniu subwencyi na cele powyższe, gdy inne kraje koronne otrzymują znacznie więcej bez zachowania jakiegobądź w tym względzie stosunku.

6. Zezwolono na sprzedaż wypleczonego buhaja obory zarodowej w Gnojniku i postanowiono zakupić natomiast innego na wystawie w Wiedniu, również jak i dla obory zarodowej we Wrotnowie.

7. Sprawę założenia domu pracy przymusowej postanowiono poruczyć osobnej Komisyi.

8. Odezwę Towarzystwa chowu koni w Styryi, żądającą wzbronienia leczenia zwierząt przez osoby do tego nieuzdolnione, odstąpiono Kołu polskiemu w Wiedniu.

9. Petycyę Wydziału Tow. roln. okręg. w Białej w sprawie zmiany ustawy gorzelnianej z d. 20 czerwca 1888 r. postanowiono przesłać do Wydziału krajowego.

10. Uchwalono poparcie żądań Towarzystwa roln. w Opawie w sprawie opłat mytniczych, a odnośny referat poruczono hr. Scipionowi.

11. Wskutek podania p. Różańskiego, kierownika Spółki suszenia warzyw i owoców w Bochni, o udzielenie subwencyi na wystawienie tych przerobów w Wiedniu, uchwalono udzielić zasiłek w kwocie 150 złr.

12. Sprawę dopuszczalności wykorczowania lasu w Jamnicy w powiecie kolbuszowskim, co do której podzieliły się zdania członków Komisyi urzędującej na miejscu, poruczono do zbadania p. Józefowi Michałowskiemu.

13. Wskutek podania Jędrzeja Wojasa, gospodarza z Kłaju, o nagrodę za dobrze urządzoną u niego gnojarnię, postanowiono zbadać to urządzenie przez delegata i jeżeli zasługuje na poparcie, udzielić z funduszów Komitetu zasiłek w kwocie 25 złr.

14. Przyjęto do wiadomości życzenie Wydziału krajowego, by Prezydym Towarzystwa rol. krakowskiego mianowało superarbitra do sądu polubownego w razie rozstrzygania sporu pomiędzy krajowym Składem publicznym w Krakowie a stroną.

15. Przyjęto wreszcie do wiadomości sprawozdanie p. inspektora obór zarodowych:

a) iż jedna ze sprowadzonych niedawno owiec rasy Southdown dorzniętą być musiała u p. Szymkiego wskutek choroby wątrobianej, a mięso z niej sprzedano za kwotę $4^1/_2$ złr.;

b) iż jedna krowa obory zarodowej rasy Pinzgau-Pongau, objętej świeżo przez p. Rudnickiego, podlega ciężkiemu wydymaniu się, co w czasie bliskiego już ocielenia się, może stać się niebezpiecznem.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 12 maja r. b.

Pasza zielona dla krów dojnych.

Długoletnie doświadczenia nauczyły rolników korzystniejszego zużycia różnorodnej paszy nagromadzonej na zimę, a mianowicie przez mieszanie mniej posilnej z pożywniejszą, suchej zaś z wodnistą, wskutek czego zbliżono się do wymagań naturalnych organizmu zwierzęcego i uzyskano znacznie lepsze wyniki, aniżeli przy kolejnem skarmianiu rozmaitych rodzajów paszy. Gospodarze postępowi poszli w tym względzie za wskazówkami nauki, opartej na badaniu praktycznem i starali się zastosować żywienie zwierząt do tak zwanych norm, danych przez Grouvena, Kühna i Wolfa, otrzymując w ten sposób znakomite rezultaty we wszelkich kierunkach hodowli, opasu i mleczności. W jednym i drugim wypadku zyskano na tem ujednostajnieniu karmy zimowej o tyle przynajmniej, że wraz z paszą posilną i smaczną zużytkowuje się i mniej wartościową, a jednocześnie unika się strat, jakie nastąpić muszą przy każdej raptownej zmianie pożywienia, nawet w kierunku polepszenia jego jakości, co szczególnie widocznem jest u krów dojnych, które przy takich przejściach tracą chwilowo na mleczności.

Z paszą zieloną postępujemy zwykle mniej przezornie, uważając ją jako najwłaściwszą karmę dla bydła bez względu na to czy jest młodą, czy starszą, i bez zachowywania stopniowego przejścia z jednego rodzaju paszy do drugiej. Wiadomo jednak, że każda roślina zawiera najwięcej części azotowych w pierwszym swoim rozwoju, traci zaś takowe w miarę starzenia się, dajemy więc karmę albo zbyt posilną, lub też zamało pożywną, ponosząc w pierwszym wypadku stratę w materyach proteinowych, w drugim w węglowodanach i wywołując zaburzenia w organach trawienia, oraz cofanie się w wytwarzaniu produktów zwierzęcych.

Wzgląd ten jest szczególnie ważnym przy gospodarstwach nabiałowych, albowiem ubytek mleka, jaki nastąpić musi przy każdej zmianie, czy to jednego rodzaju paszy na drugi, czyli też stosunku jej składników wewnętrznych, naraża gospodarza co najmniej na niedobór w tej ilości mleka, jaką dostarczyć jest często obowiązany.

Ażeby więc uniknąć w ciągu lata tych strat i niedogodności, próbowano żywić krowy dojne przez cały rok przeważnie paszą suchą, z dodatkiem tylko paszy zielonej, lub też paszą dołowaną. Łatwo było przewidzieć, że lubo uzyskano równomierną ilość mleka i ostatecznie nie mniejszą jak przy karmieniu w lecie wyłącznie paszą zieloną, to wszakże koszta wywołane suszeniem i dołowaniem paszy były zbyt wielkie, a wskutek tego wyprodukowanie każdego litra mleka wypadło znacznie drożej. Karmienie paszą prasowaną jest wprawdzie tańszem aniżeli suchą, przekonano się jednak, że wartość jej składników pożywnych ubywa w miarę czasu, że zatem zbyt długie przechowywanie jej przynosi także pewne straty.

Chcąc więc wyzyskać korzystnie paszę zieloną przy karmieniu krów dojnych w lecie, należy:

1. starać się o stopniowe przejście z paszy suchej do zielonej w czasie wiosennym i odwrotnie w jesieni, oraz o również stopniową przemianę jednego rodzaju paszy zielonej na drugi;
2. uporządkować uprawę roślin pastewnych w ten sposób, by użytkowanie z nich, począwszy od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni, następować mogło bez wszelkiej przerwy lub zbyt długiego pozostawania przy jednej paszy już przekwitającej i tracącej na stosunku swej pożywności i smakowitości.

Co do punktu 1-go. Przemiana paszy zimowej na młodą zieloną odbywać się powinna stopniowo, przynajmniej w przeciągu dwóch tygodni, dodając tej ostatniej

z początku po trochę, a następnie coraz więcej do słomy lub sieczki, mięszając z nią starannie, krając na kawałki, jeżeli jest zbyt długą, i skrapiając nieco wodą, ażeby krowy nie wybierały trawy zielonej z paszy suchej. Tę samą ostrożność zachować należy w jesieni, dodając paszę suchą do zielonej, oraz w lecie w czasie słotnym. Przejście z jednej paszy zielonej do drugiej, np. z koniczyny do mieszanki, należy przeprowadzić także stopniowo, przetrząsając w ciągu tygodnia jednę z drugą z coraz większem dodaniem tej paszy, przy której pozostać mamy. Tym sposobem unikniemy strat w ilości mleka, które nastąpi chwilowo, jak to powiedzieliśmy wyżej, wtedy nawet, gdy przejdziemy do paszy lepszej.

Co do punktu 2-go. Bardzo ważną jest rzeczą należyte uregulowanie paszy zielonej na przeciąg wiosny, lata i jesieni.

Do najwcześniejszej paszy zielonej należy żyto zasiane z rzepakiem i grochem lub wyką zimową. O zasiewaniu paszy tej, a szczególnie żyta z grochem zimowym, pisaliśmy w roku ubiegłym, opierając się na doświadczeniach czynionych w okolicy naszej i własnych, które dały wyniki wcale dodatnie, mimo iż zaprzeczyć nie możemy, że w czasie zimy wyjątkowo mroźnej i bezśnieżnej groch zimowy podlega wymarznięciu. Mieszanka ta, z powodu wysokich cen grochu zimowego, jest wprawdzie nieco droga, lecz możemy produkować nasienie własne, pozostawiając pewną jej część aż do dojrzenia. Ważniejszym względem jest potrzeba szybkiego skarmienia tej paszy, zanim żyto wykłosić się zdoła, gdyż zawarta w nim gorycz zwiększa się w miarę rozwoju tej rośliny i staje się wstrętną dla bydła przy oswojeniu się już z paszą zieloną. Dlatego skarmianie tej mieszanki należy rozpocząć o ile być może najwcześniej, a siać jej tyle tylko, by wystarczyła na dwa tygodnie.

Do następnej, podobnejże mieszanki użyć można pszenicy zamiast żyta, która jest o wiele smaczniejszą i służyć może aż do odpowiedniego rozwoju koniczyny czerwonej.

Siejba mieszanki, czy to z żytem czy z pszenicą, wykonaną być musi z końcem sierpnia, jeżeli ma uprzedzić inne pasze zielone.

Do bardzo wczesnej i niewątpliwie najlepszej paszy należy lucerna, jest jednak wybredną co do gleby i głębokości warstwy uprawnej, nie wszędzie więc sianą być może, chociaż wyrobienie odpowiednie kilku morgów ziemi zapomocą wapna, silnego nawiezienia, głębokiej orki lub drenowania, opłaci się zawsze sowicie, z wyjątkiem piasków lekkich.

Bezpośrednio po lucernie lub mieszankach powyższych nastąpić może karmienie krów koniczyną czerwoną, która jako mniej wybredna sianą być może prawie na każdym dobrze użyźnionym gruncie (z wyjątkiem bardzo lekkich piasków). Część koniczyny, przeznaczoną na skarmienie w stanie zielonym, podsiewać należy trawami, jak np. rajgrasami, a nawet tymotką, gdyż zyskuje się wtedy większą masę i różnorodność paszy. (Trawy te w koniczynach późniejszych, które kosimy w pełnym kwiecie, stają się już twardemi i mniej pożywnemi).

Tak lucernę jak koniczynę kosić należy jako paszę zieloną bardzo wcześnie, w każdym razie przed zakwitnięciem, albowiem wtedy jest pożywniejszą, odnawia się prędzej i kosi się częściej, dając więcej paszy aniżeli przy koszeniu rzadszem.

Po skoszeniu pierwszej koniczyny przechodzimy zwykle do zużycia mieszanki, składającej się najczęściej z wyki, owsa i grochu, a sianej — w miarę potrzeby — w większej lub mniejszej ilości, częściami co parę tygodni w ten sposób, by wystarczyło aż do ponownego koszenia lucerny lub w braku takowej koniczyny czerwonej. Mieszanka taka należy do najkosztowniejszych, nie da się jednak uniknąć, szczególnie przy braku lucerny, a ma tę jeszcze dogodność, iż przy obsiewie dosyć gęstym zacienia należycie i wzbogaca ziemię w azot, oraz niszczy perze i wszelkie chwasty. Mieć ją również wypada po ukończonem paszeniu drugiego pokosu koniczyny, jeżeli nie rachujemy na inną odpowiednią w tym razie karmę zieloną. Do późnej mieszanki dodać można nieco hreczki (tatarki), która sama, bez znacznej przymieszki innej paszy, nie jest odpowiednią do karmienia, gdyż lubo jest bardzo pożywną, może jednak być szkodliwą, wywołując opuchnięcie głowy i objawy podobne do róży, szczególnie u zwierząt o sierści białej i pozostających pod wpływem słońca, oraz ma podobno ułatwiać mnożenie się robactwa skórnego.

Przy używaniu mieszanek przestrzegać należy, by koszone były przed ukazaniem się kwiatu wyki lub grochu, a następnie, w miarę wczesnej lub późnej wiosny, pokładać lub orać natychmiast tę część pola, na której skoszoną została, a to celem przeszkodzenia ulatnianiu się nagromadzonego w wilgotnej powierzchni azotu i zdrewnieniu ścierni. Mięszankę, którą nie mogliśmy skarmić przed zakwitnięciem, najstosowniej jest użyć do sporządzenia paszy prasowanej, gdyż w razie suszenia utraca zbyt wiele liści, a zatem i rzeczywistej swej wartości.

Do pasz późniejszych należą: seradella i mohar (szczególnie na ziemiach piasczystych), gorczyca biała, dalej kukurudza zwykła i koński ząb, liście buraczane, a nareszcie rzepak zimowy i groch, siane na ściernisku ugnojonem.

Przy użyciu kukurudzy jako paszy zielonej najstosowniej jest zasiać początkowo odmianę wczesną, np. cinquantino lub kukurudzę szeklerską, następnie kukurudzę zwykłą, dalej koński ząb, a nareszcie znowu jednę z odmian wczesnych, gdyż tym sposobem będzie się miało ciągle paszę świeżą i zieloną. Ponieważ jednak jest bardzo wodnistą, dobrze jest dodawać do niej nieco paszy suchej, pożywnej, np. otrąb żytnich, gdyż tym sposobem wyzyska się ją znacznie korzystniej. Żadna inna roślina nie da z tej samej przestrzeni tak wielkiej ilości paszy, jak ją wytwarza koński ząb.

Liście buraczane mogą być spasane korzystnie w małych tylko ilościach i to z dodaniem paszy suchej, w prze-

ciwnym razie przyniosą więcej straty aniżeli zysku; zbyteczna więc ich ilość użytą być musi do prasowania w stertkach, co przy ścisłem zachowaniu odpowiedniej temperatury w ogrzaniu się dało wyniki wcale dobre.

Najpóźniejszą paszę zieloną daje rzepak zimowy i groch, który wytrzymuje pierwsze przymrozki jesienne dosyć dobrze, a obie te rośliny siane być mogą na polu zgnojonem i przeznaczonem pod buraki lub ziemniaki.

Przy stosownem zatem i starannem uregulowaniu, pasza zielona wpłynie korzystniej na mleczność krów, aniżeli karma zimowa, a jakkolwiek cena mleka jest zwykle niższą w lecie od ceny zimowej, to wszakże zwiększona ilość jego i niewielki stosunkowo koszt wydany na paszę zieloną, wyrówna tę różnicę w cenie, a nawet często da pewną nadwyżkę w dochodzie czystym. Prędkie opróżnienie pola z paszy zielonej pozwala na zebranie z niego plonu podwójnego, nadto zaś uprawa paszy zielonej zapewnia nam zwykle zysk większy aniżeli uprawa zboża i stanowi przytem znakomity przedplon pod inne rośliny gospodarskie.

Czy lepiej dawać krowom mlecznym jęczmień śrótowany, czy otręby żytnie?

Gospodarze wiejscy wyrządzają sobie wielką krzywdę, nie zastanawiając się dostatecznie nad pytaniem, co jest korzystniejsze, czy skarmienie inwentarzem własnego jęczmienia i wogóle zboża odjemnego, czy też sprzedawanie takowego, a zakupywanie natomiast innego rodzaju paszy? Niektórzy po szybkiem rozstrzygnięciu tej kwestyi spoglądają z politowaniem na tych, którzy sprzedawszy zboże odjemne, zakupują otręby i makuchy, są oni bowiem tego przekonania, że najwięcej części pożywnych zawiera w sobie mąka, resztki zaś pozostałe w otrębach, niewiele posiadają wartości.

Jęczmień grubo mielony jakkolwiek działa skutecznie na ilość i smak nabiału, nie opłaca się jednak jako zwykła karma dla bydła, może wszelako korzystnie być zastosowanym przy wypasie, i to tylko pod koniec paszenia, w razie, gdy karma zawiera w sobie dostateczną ilość proteinowców, a radzibyśmy dodać jej lekkostrawnych węglowodanów. Natomiast otręby żytnie nadają się lepiej na paszę dla krów, chociaż nie są uważane jako środek działający wyłącznie na większe wydzielanie się mleka. Wogóle dowiedzionem jest, że im obfitsza jest pasza, t. j. im więcej stosunek pożywnych części w paszy zbliża się do 1 : 5, tem więcej krowy dają mleka, a gdy się stosunek ten podnosi, to krowy, nie tracąc obfitości mleka, zaczną jednocześnie wypasać się. Przedewszystkiem zwrócić potrzeba uwagę na różnicę ceny, która stosunkowo, znacznie jest niższa w otrębach żytnich jak w jęczmieniu. Każdy cetnar m. tego ostatniego spieniężyć można po 7 złr., pierwsze zaś są do nabycia po 5 złr. 50 ct., z czego wynika, że otręby żytnie tańsze są o 27% od śrótu jęczmiennego.

Tylko analiza chemiczna orzec może stanowczo o wartości pożywnych części paszy, a komu przeprowadzenie jej z trudnością przychodzi, może ograniczyć się na tabeli Emila Wolffa. W tabeli tej wykazanem jest jasno, że jęczmień zawiera 10% surowych proteinów, 57·6% węglowodanów, a 2·3% surowych tłuszczów. Otręby żytnie zaś 14·7% surow. prot. 47·3% węglowodanów, a 3·2% surowych tłuszczów. Stosunek wartości między pożywnemi materyami surowemi, mianowicie między surowemi proteinami, surowemi tłuszczami i węglowodanami oblicza się w ten sposób, że daje się za podstawę liczby 5 : 5 : 1 i w ten sposób wypośrodkowane liczby zowią się jednostkami pożywnemi paszy.

Tym sposobem przy jęczmieniu otzymamy 119, przy otrębach 137 jednostek pożywnych paszy. Te jednostki pożywne w jęczmieniu będą zatem kosztować 5·87 ct., w otrębach żytnich tylko 4·01 ct., względnie więc nie jest jęczmień droższy o 27, lecz o 34% od otrąb żytnich. Zresztą jeśli chodzi tylko o zastąpienie sprzedanej paszy paszą kupną, to nie potrzebujemy trzymać się wyłącznie otrąb żytnich, ale mamy również do rozporządzenia inne przedmioty, jako to: makuchy i kiełki słodowe, które stanowią względnie bardzo tanie pożywienie dla bydła.

ROZMAITOŚCI.

Swinarskiego dołownik do ziemniaków. Pan Swinarski, rządzca z Orpiszewka pod Kotlinem, wynalazł nową konstrukcyę dołownika do sadzenia ziemniaków. Dołownik ten jest nader pojedynczy, a pracuje z wielką akuratnością i nietylko, że wyrównywa dotychczasowym dołownikom, lecz przewyższa takowe pod każdym względem. Dominium każde, posiadające swego kowala i stelmacha, może takowy samo zrobić.— Dołownik ten po obliczeniu roboty i żelaza, kosztuje niespełna 60 m., jest więc różnica kolosalna także co do cen, które we fabrykach za takowe płacić jesteśmy zmuszeni.— Dołownik ten w pracy widziałem, takowy jest urządzony na jednego konia ze sterem w przodku, do ustawiania na rozmaite szerokości tak radlanek jako i szerokości dołków. Szpadelki pracują niezależne od siebie i z powodu tego nie przeszkadzają takowym w pracy ani kamienie, ani też zagięcia w polu się trafiające. Machina cała spoczywa na fasongu o czterech kółkach, a potrzeba do niej dwóch ludzi, jednego do konia i drugiego do kierowania machiną. Obciążenia szpadelków są także do regulowania i zastósować takowe można do rodzaju ziemi. Kto tylko tę machinę widział, uznał ją za znakomitą i w całej niemal okolicy takowa w roku przyszłym będzie rozpowszechnioną, z powodu jej akuratności pracy, pojedynczej konstrukcyi i taniości.

Pan Swinarski, o ile wiem, chętnie każdemu bliższej informacyi w tym względzie udzieli. R. (*Z „Ziemianina“*).

OZNAJMIENIA.

DYREKCYA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego.

Wykaz najwyższych cen

po jakich ziemiopłody w roku 1890 od gradu ubezpieczone być mogą.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka Żywiec		B. Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Staremiasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów		C. Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Buczacz, Brzeżany, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka Strumił., Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina.	
		poz.	Złr. za 100 kilo	poz.	Złr. za 100 kilo	poz.	Złr. za 100 kilo
1	Żyto ozime	1	7·—	1	6·50	1	6·—
2	„ jare	2	6·50	2	6·—	2	5·50
3	Pszenica ozima	3	8·50	3	8·—	3	7·50
4	„ jara	4	8·—	4	7·50	4	7·—
5	Jęczmień	5	6·50	5	6·—	5	5·50
6	Orkisz	6	6·50	6	6·—	6	5·50
7	Owies	7	6·50	7	6·—	7	5·50
8	Hreczka	8	6·50	8	6·—	8	5·50
9	Kukurudza	9	6·—	9	5·50	9	5·—
10	Proso	10	6·50	10	6·—	10	5·50
11	Groch pospolity	11	8·—	11	7·50	11	7·—
12	Groch (Wiktorya)	12	8·50	12	8·—	12	7·50
13	Bób	13	6·50	13	6·—	13	5·50
14	Fasola	14	8·50	14	8·—	14	7·50
15	Soczewica	15	7·50	15	7·—	15	6·50
16	Soczewica szelągowa	16	9·50	16	9·—	16	8·50
17	Wyka	17	6·50	17	6·—	17	5·50
18	Tymotka	18	24·—	18	23·—	18	22·—
19	Konicz czerwony	19	42·—	19	41·—	19	40·—
20	„ biały szwedzki	20	48·—	20	46·—	20	44·—
21	Rzepak zimowy	21	12·—	21	11·50	21	11·—
22	„ letni	22	11·—	22	9·50	22	9·—
23	Lnianka	23	9·—	23	8·50	23	8·—
24	Konopie włókno	24	22·—	24	20·—	24	19·—
25	Nasienie konopne	25	9·—	25	8·—	25	7·—
26	Len włókno	26	25·—	26	24·—	26	22·—
27	Nasienie lniane	27	11·—	27	10·—	27	9·—
28	Mak	28	23·—	28	22·—	28	20·—
29	Kminek	29	23·—	29	22·—	29	20·—
30	Anyż rosyjski	30	23·—	30	22·—	30	20·—
31	„ płaski	31	25·—	31	23·—	31	21·—
32	Kartofle	32	1·50	32	1·20	32	1·—
33	Chmiel	33	68·—	33	65·—	33	60·—

Ceny ubezpieczone, a nie ceny targowe, będą służyć w razie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11. Statutu przyjąć nie może. **Wyjątek w tej mierze stanowi jednak chmiel.** Cena maksymalna chmielu może być bowiem na przedstawienie zabezpieczonego po wykazaniu ważnych powodów, przez Dyrekcyę lub Reprezentacyę **w ciągu trwania zabezpieczenia** za dopłatą odpowiedniej zaliczki podwyższoną, o ile chmiel do owej pory przez grad uszkodzonym nie został, a w takim razie cena podwyższona służyć będzie za podstawę wynagrodzenia w razie gradobicia.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki. **M. Łępkowski.** **H. Kieszkowski.**

(Przedruku nie płacimy).

L. 32,262.

Obwieszczenie.

Wskutek częstego zawlekania zarazy pyskowej i racicowej do Szląska przez galicyjskie bydło rzeźne, które zamiast do rzeźni przypędzano na targi i jarmarki, widział się Rząd krajowy szląski spowodowany, zmienić rozporządzenie swe z dnia 8 sierpnia 1889 l. 10,773 (ogłoszone tut. obwieszczeniem z 14 sierpnia 1889 l. 55,959) i zarządził co następuje:

1. Bydło rzeźne (bydło rogate, owce, kozy) może być wprowadzane z Galicyi z zupełnie wolnych od zarazy powiatów do Szląska tylko kolejami żelaznemi do stacyj kolejowych w Bielsku, Cieszynie, Opawie, Jägerndorf, Freudenthal i Freiwaldau i ma być wyładowane przy interwencyi wyznaczonych na tych stacyach oglądaczy.

2. Wprowadzone do Szląska bydło ma być zaopatrzone w przepisane paszporty bydlęce, na których musi być uwidocznione niepodejrzane pochodzenie i niepodejrzany stan zdrowia zwierząt.

3. Bydło wyładowane na tamtejszo-krajowych stacyach kolejowych ma być natychmiast do rzeźni odpędzone i nie może być w zajazdowych stajniach umieszczone lub stykać się z innemi zwierzętami racicowemi.

4. Dla zaprowiantowania większych miejscowości mogą dotyczące c. k. Starostwa na Szląsku pozwolić na przepęd bydła rzeźnego do takich miejscowości lub też zezwolić na wyładowanie takiego bydła na innych niż wyżej wymienionych stacyach kolejowych z zachowaniem jednak przepisów, jakie w każdym takim wypadku zostaną wydane.

5. Wprowadzanie pożytkowego bydła, i takichże owiec i kóz z Galicyi do Szląska z wyjątkiem ruchu przewozowego kolejami żelaznemi pozostaje i nadal bezwzględnie wzbronione.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą w myśl §. 45 ustawy z 24 maja 1882 Dz. p. p. Nr. 51.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 maja 1890.

W sprawie Wystawy rolniczej w Wiedniu.

Na przedstawienie Komisyj wystawowych Towarzystw rolniczych w Galicyi, iż wskutek wyjątkowego nieurodzaju u nas w roku ubiegłym niewielu rolników posiada zboże takiej jakości, by z niem wystąpić chciało na Wystawie wiedeńskiej, Komitet generalny tejże Wystawy oświadczył, że w uwzględnieniu powodów przytoczonych zezwala, aby zboża i inne ziemiopłody, pochodzące ze zbiorów r. 1889, a wystawione zaraz z początkiem wystawy ogólnej, zamienione zostały później na okazy, pochodzące ze zbioru roku bieżącego; oznajmił oraz, że na miesiąc sierpień r. b. projektowaną jest osobna wystawa czasowa ziemiopłodów, pochodzących ze zbiorów r. 1890, z której korzystać mogą ci producenci, którzy w wystawie trwałej udziału wziąć nie mogli.

Czyniąc zadość życzeniom Szanownego Redaktora „Wiener land. Zeitung“ p. H. Hitschmanna, podajemy wiadomość o wychodzącem już w Wiedniu piśmie: „**Gazeta Wystawy rolniczo-leśnej**“ *(Land- und forstwirthschaftliche Ausstellungs-Zeitung).*

„Z dniem 14 maja r. b. otwartą została w Wiedniu, a mianowicie w Rotundzie i otaczającym ją parku „Ogólna rolniczo-leśna Wystawa“, która bogactwem swem i wspaniałością nie ustępuje żadnej, jakie odbywały się dotąd. Przeszło 100 pawilonów rozmaitych rozmiarów stanęło już dziś na placu wystawy; między niemi małe prześliczne budyneczki obok wspaniałych gmachów, mieszczących w sobie galerye obrazów i urządzonych z okazałym przepychem; ogromne zabudowania przeznaczone na wystawę bydlęcą etc., fontanny, restauracye, kawiarnie, pawilony muzyczne, a oprócz tego szkółki leśne, plantacye chmielu, ogrody owocowe i t. p., słowem wszystko, co może zająć zarówno człowieka fachowego jak i każdego odwidzającego.

Dla łatwiejszego przechowania w pamięci szczegółów wystawy, a zarazem poznajomienia z nimi tych, którzy zwidzić ją nie będą w możności, postanowiliśmy wydawać raz w tydzień w czasie trwania wystawy, pod zaszczytnem kierownictwem p. Hugona Hitschmanna „Gazetę wystawy rolniczo-leśnej“, obejmującą 12 do 16 stronic dużego formatu. Gazeta ta, będąca organem powszechnej wystawy trwałej i związanych z nią równocześnie 40 innych wystaw chwilowych, zawierać będzie sprawozdania z prób maszyn, siły wołów pociągowych etc. próbnych udoi, wyścigów, wycieczek do znaczniejszych dóbr, z międzynarodowego rol. leś. kongresu i t. d.

Administracya „Gazety“ mieścić się będzie: w Wiedniu I. (Dominikanerbastei 5). Prenumerata w całej Austryi wynosić będzie przez czas trwania wystawy 5 zła.“

Wiadomości handlowe.

Z targów zbożowych.

Handel zbożem, zebranem przeszłego lata, zbliża się ku końcowi, ruch na głównych rynkach zwolna ustaje, bo wszystek towar już znalazł lokatę. Jest to chwila, w której giełdy zbożowe grają wyłącznie o przyszłe zboże. Ich manewra i konjunktury, które się z gry wytwarzają, nie przedstawiają wielkiego interesu dla producentów, bo ci już pozbyli się zboża, przeznaczonego przez nich na sprzedaż. Niemniej jednak jest w ich interesie być *au courant*, tak co do zapasów, z jakimi świat kończy bieżącą kampanię zbożową, jak i co do widoków na przyszłość. Czyniąc zadość tej potrzebie, podajemy niniejszy biuletyn.

Właściwie już się rozpoczęła nowa kampania, bo w Australii, Argentynie i Indyach właśnie ukończono tegoroczne żniwa. Zbiory w Australii mniej są pomyślne, niż się spodziewano przed sprzętem: pszenica i żyto są nienamłotne, a ziarno nikłe. Zaś z Indyj ostatnie wiadomości wprost są niepomyślne. W najbogatszych prowincyach tamtejszych: w Pendżabie, Bombaju i Benarze uprawiono pod pszenicę o 625·600 akrów mniej, aniżeli w roku zeszłym, a stan zasiewów nie przedstawia się wcale świetnie. W północnym zachodzie i w prowincyi Oudh obszar obsiany także jest mniejszy; cały ubytek obsianej ziemi wyniesie nie mniej, jak 1 milion akrów. Skutkiem tego wywóz pszenicy z Indyj, który w ostatnim roku, zakończonym dnia 31-go marca, wynosił 3,175.000 kwrtr., w porównaniu z 4,214.000 kwrtr. w roku poprzednim (1888), w nowej kampanii z pewnością nie przekroczy cyfry 2,500.000 kwrtr. W r. 1887/8 wywieziono z Indyj ogółem 3,100.000 kwrtr. pszenicy, a w 1886/6 r. 5,300.000.

W Ameryce usposobienie na targach panowało stałe. ceny pszenicy podniosły się cokolwiek, jeszcze bardziej zaś ceny kukurudzy. Zwyżka spowodowana jest niezbyt pomyślnemi wiadomościami o stanie ozimin. Dokładnych danych o widokach w Ameryce atoli jeszcze zaczerpnąć nie można, bo sprawozdania są dosyć sprzeczne ze sobą. Kontrolowane zapasy zmniejszyły się i są o $2^1/_2$ miliona buszli mniejsze, aniżeli o tym samym czasie roku zeszłego a o 7 milionów mniejsze, aniżeli w r. 1888. Wywóz mąki zmniejszył się także, pomimo to mąka amerykańska silną młynom europejskim robi konkurencyę.

W Anglii wiosna wczesna była i piękna, a skutkiem tego usposobienie dosyć było słabe. Zapasy pszenicy na głównych placach (Londyn, Liverpool, Fleetwoot itd.) wynosiły w kwarterach:

	w 1890 r.		1889
	1 kwietnia	1 stycznia	1 kwietnia
pszenicy	747.907	1,087.902	1,439.967
mąki zredukowanej na pszenicę	720.000	625.000	525.000
razem	1,467.907	1,712 802	1,964.977

Dowozy pszenicy na targi angielskie nie były wystarczające, tak, iż blisko 90.000 kwarterów trzeba było zaczerpnąć z zapasów na składach, które skutkiem tego zmniejszają się. Natomiast ilości zboża, płynące do Anglii, są znaczne.

Główniejsze cyfry statystyczne co do pszenicy przedstawiają się w dniu 1 kwietnia, w porównaniu z rokiem poprzednim, jak następuje:

	1890	1889
	w kwaterach.	
Zapasy w Anglii	1,575.000	2,150.000
W drodze do Europy	3,326.050	2,257.000
Zapasy w Ameryce	5,175.000	4,954.000
„ w Odesie	300.000	850.000
„ w portach Francyi	425.000	1,385.000
„ w Paryżu	95.000	275.000
„ w Berlinie, Gdańsku i Szczecinie	85.000	280.000
Razem	10,881.000	12,151.000

We Francyi widoki na zbiory dotychczas przedstawiają się pomyślnie; chociaż tedy dowozy na targi były bardzo szczupłe, pokup był słaby — a ceny za towar zagraniczny raczej niższe. W Belgii i Holandyi skarżą się bardzo na ogromną konkurencyę mąki amerykańskiej. Sprawozdania o stanie zasiewów brzmią tam pomyślnie. W Austro-Węgrzech usposobienie stałe. W Wiedniu zapas pszenicy d. 1 kwietnia b. r. wynosił 84.392 cetn. metr. wobec 190.684 cetn. met. d. 1 kwietnia 1889 r.

W Niemczech zapasy są małe, jak to już wnioskować można z przytoczonych powyżej cyfr, odnoszących się do Berlina, Gdańska i Szczecina. Producenci również mniejsze mają zapasy, niżeli o tymże czasie roku zeszłego. Pomimo to na targach panuje dążność zniżkowa, głównie pod wpływem wiadomości o pomyślnym stanie ozimin i prawidłowym przebiegu wiosennych robót w polu, które dzięki dobrej pogodzie przynajmniej o dwa tygodnie są przyspieszone.

Wywóz z portów rosyjskich w marcu miał być dosyć znaczny, chociaż sprawozdania pod tym względem różne podają cyfry. Zawsze wywóz w stosunku do roku zeszłego jest o wiele mniejszy. I tak od 1 sierpnia r. z. do końca marca b. r. wywieziono z portów rosyjskich 6,193.274 kwarterów pszenicy (w r. 1888/9 8,568.106). W Libawie ceny żyta obniżyły się pod wpływem zniżki na targach niemieckich. Na tendencyę w Odesie oddziałał słaby pokup pszenicy zagranicznej na targach angielskich tak, że przy nominalnem notowaniu cen, niezmienionych faktycznie, transakcye tylko przy cenach niższych mogły być doprowadzone do skutku.

Z biuletynu tego wynika, że d. 1 kwietnia zapasy starego zboża na głównych rynkach światowych były o 1,270.000 kwarterów mniejsze od zapasów w kwietniu przeszłego roku i że u producentów, oraz na rynkach drugorzędnych zapasy tak są szczupłe, iż nie mogą podtrzymać handlu. Obliczenia wielkich domów handlowych wykazują, że do nowego zboża zapasy starego zupełnie będą wyczerpane, a zatem handlarze nie będą mogli zająć w jesieni wobec producentów wyczekującej postawy, co oni zwykle czynią, aby rolników potrzebujących gotówki zmusić do przyjęcia tańszych ofert. Widoki pomyślnych zbiorów w całej Europie powstrzymują ruch zwyżkowy, jednakże według ogólnego mniemania zapanować on musi, bo najobfitsze zbiory w Europie nie wystarczają na jej konsumcyę, a bardzo dyskretne zachowanie się Ameryki każe przypuszczać, że produkcya jej w tym roku nie dopisze. Ostatnie cyklony i orkany zniszczyły podobno olbrzymie obszary ozimin.

(*Z „Czasu“.*)

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 13/5			**Tarnów** z dnia 9/5			**Rzeszów** z dnia 14/5			**Lwów** z dnia 12/5			**Wiedeń** z dnia 9/5		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	8·50	9·10	—·—	—·—	·--	8·65	8·10	8 50	—·—	7·80	8·60	—·—	8·50	9·35	—·—
Żyto	7·25	7·60	—·—	—·—	—·—	7·55	6·80	7·20	—·—	7·—	7·30	—·—	8·25	8·85	—·—
Jęczmień	7·—	7·60	—·—	—·—	—·—	7·50	5·50	6 50	—·—	6·—	7·—	—·—	7·50	8·—	—·—
Owies	7·80	8·34	—·—	—·—	—·—	7 75	7·50	7·75	—·—	7·15	7·60	—·—	8·40	8·55	—·—
Groch	9·—	12·—	—·—	—·—	—·—	9·50	6 55	9·—	—·—	7·—	9·—	—·—	9·50	12·—	—·—
Fasola	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bób	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·25	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	7·50	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·—	6·50	—·—	6·50	8·—	—·—	8·—	8 50	—·—
Tatarka	6·50	7·—	—·—	—·—	—·—	7·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	5·50	6·50	—·—	—·—	—·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·30	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·15	5·25	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·50	—·—	12·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·50	—·—
Chmiel gal. za 50 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	40·—	70·—	—·—
Koniczyna n. czerw. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	40·—	55·—	—·—	30 —	50·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk . . .	2 80	3·80	—·—	—·—	—·—	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z koniczyny .	3·60	4·—	—·—	—·—	—·—	3·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Słoma	2·80	3·20	—·—	—·—	—·—	2.40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	| ·—	—·—
					za 100 kg.									za 100 kg.	
Kartofle hektolitr .	1·40	1·80	—·—	—·—	—·—	1·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95° .	70·—	72·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·25	—·—	—·—	10·—	10·10	—·—	11·50	11·75	—·—
Masło	·90	1·—	—·—	—·—	—·—	—·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.